

I Księga Królewska

Rozdział 1

1. Oto król Dawid się zestarzał oraz posunął w latach, więc choć go okrywano derkami, nie mógł się rozgrzać. 2. Zatem jego słudzy powiedzieli do niego: Niech poszukają dla naszego pana, króla, młodej dziewczicy, która by usługiwała królowi i była dla niego piastunką; a spoczywając na twym łonie – rozgrzewała naszego pana, króla. 3. Więc szukali pięknej dziewczicy po całym dziedzictwie Izraela i znaleźli Abiszagę, Sunamitkę, oraz przyprowadzili ją do króla. 4. A ponieważ była to bardzo piękna dziewczica, stała się dla króla piastunką i mu usługiwała; jednak król jej nie poznał. 5. Zaś Adonija, syn Haggity, wynosił się, mówiąc: Ja będę panował! Nakupił sobie wozów i jezdnych, a biegało przed nim pięćdziesięciu ludzi. 6. Zaś jego ojciec nigdy go nie skarcił, by miał powiedzieć: Czemu tak czynisz? A był on bardzo pięknej postawy, zaś urodziła go jego matka po Absalomie. 7. I wszedł on w zмовę z Joabem, synem Ceruji, i Abjatarem, kapłanem, którzy popierali Adoniję. 8. Jednak kapłan Cadok i Benaja, syn Jahojady, oraz prorok Natan, i Szymeja, i Rei – rycerze Dawida, nie byli za Adoniją. 9. A Adonija narznął owiec, byków i wszelkiego tucznego bydła w Eben-Zochelet, które leży przy En-Rogel oraz zaprosił wszystkich swoich braci, królewiczów, a także wszystkich mężów Judy, królewskich dworzan. 10. Lecz nie wezwał proroka Natana i Benaji, rycerstwa, i swego brata Salomona. 11. Wtedy Natan powiedział do Bat-Szeby, matki Salomona, mówiąc: Czy nie słyszałaś, że Adonija, syn Haggity, został królem, choć nasz pan, Dawid, nic o tym nie wie? 12. Więc pozwól, abym ci dał tą radę: Teraz idź i ocal swoje życie, i życie twojego syna Salomona. 13. Wejdz, przybliź się do króla Dawida i mu powiedz: Czy nie ty sam, mój panie i królu, przysiągłeś twojej służebnicy, słowami: Twój syn Salomon będzie po mnie panował; tylko on zasiądzie na moim tronie. Czemu więc panuje Adonija? 14. A gdy będziesz tam jeszcze mówiła z królem, za tobą wejdę i ja oraz potwierdzę twoje słowa. 15. Zatem Batszeba weszła do komnaty, do króla. Zaś król bardzo się już zestarzał, lecz królowi usługiwała Sunamitka Abiszag. 16. Więc Batszeba uklękła oraz rzuciła się przed króla, a król zapytał: Co ci jest? 17. Zatem odpowiedziała: Mój panie, ty przysiągłeś twojej służebnicy na WIEKUISTEGO, twojego Boga, tymi słowami: Po mnie będzie panował twój syn Salomon; tylko on zasiądzie na moim tronie. 18. A oto teraz panuje Adonija, choć dotąd, mój panie i królu, ty o tym nie wiesz. 19. Bo narznął wiele byków oraz tucznego bydła i owiec, wezwał wszystkich królewiczów, kapłana Abjatara, i dowódcę wojsk Joaba; ale nie wezwał Salomona, twojego sługę. 20. A przecież na ciebie, mój panie i królu, zwrócone są oczy całego Izraela, abyś im powiedział kto po tobie zasiądzie na tronie mojego pana króla. 21. Gdyż mogłoby się stać, że kiedy król, mój pan spocznie przy swoich przodkach, ja i mój syn Salomon będziemy traktowani jako przestępcy. 22. Ale oto, gdy jeszcze mówiła z królem, nadszedł prorok Natan. 23. I oznajmili królowi, mówiąc: Oto prorok Natan. Więc wszedł do króla i rzucił się przed królem twarzą do ziemi. 24. Po czym Natan powiedział: Panie mój i królu! Czy rzeczywiście tak rozkazałeś: Po

mnie będzie panował Adonija; on zasiądzie na moim tronie? **25.** Bo dzisiaj on zszedł, narzynał wiele byków i owiec, i wezwał wszystkich królewiczów, dowódców wojska oraz kapłana Abjatara; a oto jedli i pili przed jego obliczem, wołając: Niech żyje król Adonija! **26.** Jednak nie wezwał mnie, twojego sługę, i kapłana Cadoka, i Benajahe, syna Jehojady, i twojego sługę Salomona. **27.** Czyżby ta rzecz miała wyjść od mojego pana króla, a nie powiadomiłeś twojego sługi, kto po nim zasiądzie na tronie mojego pana króla? **28.** Zaś król Dawid odpowiedział, mówiąc: Zawołajcie mi Batszebę. A kiedy weszła do króla i stanęła przed królewskim obliczem, **29.** wtedy król przysiągł, mówiąc: Żywym jest WIEKUISTY, który wybawił moją duszę z każdej niedoli. **30.** Jak ci przysiągłem na WIEKUISTEGO, Boga Israela, mówiąc: Po mnie będzie panował twój syn Salomon; on zasiądzie zamiast mnie na moim tronie – tak też uczynię jeszcze dzisiejszego dnia. **31.** Więc Batszeba uklękła twarzą ku ziemi, rzuciła się przed króla i zawołała: Niech na wieki żyje mój pan, król Dawid! **32.** A król Dawid powiedział: Zawołajcie mi kapłana Cadoka, proroka Natana i Benajahe, syna Jehojady. Więc gdy przybyli przed oblicze króla, **33.** król do nich powiedział: Zabierzcie ze sobą sługi waszego pana; następnie wsadźcie mojego syna Salomona na moją własną mulicę i poprowadźcie do Gichonu. **34.** Tam kapłan Cadok wraz z prorokiem Natanem namaści go na króla nad Israelem. Potem uderzycie w trąbę i zawołacie: Niech żyje król Salomon! **35.** I pociągniecie za nim, aby przybył, i zasiadł na mym tronie oraz panował zamiast mnie. Bowiem jego ustanowiłem, by był księciem nad Israelem i nad Judą. **36.** Zatem Benajahu, syn Jehojady odpowiedział królowi, mówiąc: Niech tak się stanie! Niech tak zarządzi WIEKUISTY, Bóg króla oraz mojego pana. **37.** Jak WIEKUISTY był z moim panem i królem – tak niech będzie i z Salomonem; niechaj wyniesie jego tron jeszcze wyżej niż tron Dawida, mojego pana i króla! **38.** Zatem zeszli z Jeruszałaim: Kapłan Cadok, prorok Natan i Benajahu, syn Jehojady, razem z Kreteńczykami i Pletejczykami, wsadzili Salomona na mulicę króla Dawida i sprowadzili go nad Gichon. **39.** Zaś kapłan Cadok wziął z namiotu róg z olejkiem oraz namaścił Salomona. Następnie uderzyli w trąbę, a cały lud zawołał: Niech żyje król Salomon! **40.** I pociągnął za nim cały lud, przy czym lud grał na fletach, i cieszyli się radością tak wielką, że na ich okrzyki jak gdyby rozstępowała się ziemia. **41.** Usłyszał to Adonija, wraz ze wszystkimi zaproszonymi, którzy się przy nim znajdowali, gdyż właśnie kończyli ucztę. Gdy jednak Joab usłyszał głos trąby, zawołał: Co znaczy ten odgłos wrzawy w mieście? **42.** A gdy jeszcze tego nie domówił, przybył Jonatan, syn kapłana Abjatara. Zaś Adonija zawołał: Wejdz! Bo ty jesteś dzielnym mężem i przyniesiesz nam dobrą wieść. **43.** A Jonatan odpowiedział, mówiąc do Adoniji: Rzeczywiście, nasz pan, król Dawid, ustanowił królem Salomona. **44.** Mianowicie król wyprawił z nim kapłana Cadoka, proroka Natana i Benajahe, syna Jehojady, wraz z Kreteńczykami i Pletejczykami oraz dali mu wsiąść na mulicę króla. **45.** Potem kapłan Cadok wraz z prorokiem Natanem, przy Gichonie pomazali go na króla, i wrócili stamtąd radośnie, tak, że zadrżało miasto. To oznaczał zgiełk, który słyszeliście. **46.** Salomon już zasiadł na tronie króla. **47.** Nadto weszli słudzy króla, aby złożyć życzenia naszemu panu, królowi Dawidowi, w słowach: Niechaj twój Bóg uczyni jeszcze wspanialszym nad twoje imię imię Salomona,

a jego tron wyższy niż twój tron. Zaś król pokłonił się na swoim łożu. **48.** Potem król tak powiedział: Błogosławiony WIEKUISTY, Bóg Izraela, który dziś ustanowił tego, co zasiada na moim tronie; tak, że moje oczy to widzą. **49.** Więc zadrżeli i poderwali się wszyscy zaproszeni Adoniji, i się rozeszli, każdy w swoją drogę. **50.** Także Adonija, obawiając się Salomona – wstał, poszedł i uchwycił się narożników ołtarza. **51.** Gdy więc powiadomiono Salomona: Oto Adonija obawia się króla Salomona, więc uchwycił się narożników ołtarza, mówiąc: Król Salomon musi mi dziś przysiąc, że nie każe stracić mieczem swojego sługi. **52.** A Salomon powiedział: Jeśli okaże się dzielnym mężem nie spadnie na ziemię włos z jego głowy; zaś jeżeli znajdzie się w nim coś złego – zginie. **53.** Zatem król Salomon posłał i sprowadzili go od ołtarza; a gdy wszedł, pokłonił się przed królem Salomonem. Zaś Salomon powiedział do niego: Idź do twojego domu.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012